

Ks. dr hab. Wojciech Życiński SDB prof. UPJP II

Recenzja rozprawy doktorskiej: Mgr Justyna Figas-Skrzypulec, *Możliwości i charakter wiedzy o Bogu w koncepcji nauki teologicznej F. Torrance'a. Analiza filozoficznonaukowa*, Kraków 2016, stron 288.

Promotor: Ks. dr hab. Janusz Mączka SDB prof. UPJP II

Opis ogólny: Przedłożona mi do recenzji rozprawa obejmuje 288 stron znormalizowanego wydruku, w tym wykaz bibliografii, abstrakt, słowa kluczowe, spis treści, wstęp, zakończenie i korpus pracy, który stanowi pięć rozdziałów. We wstępie Doktorantka przedstawia uwagi metodologiczne, kulturowe uwarunkowania i anonsuje strukturę pracy. W rozdziale pierwszym stara się uporządkować rozstrzygnięcia terminologiczne wspomagając się teologią naturalną, teologią nauki w ujęciu Michała Hellera, Johna Polkinghorne'a i Alistera McGratha. Rozdział drugi, liczący 41 stron to biografia Thomasa F. Torrance'a w szerokim kontekście myśli antropologicznej i epistemologicznej Jana Kalwina i teologicznej Karla Bartha wraz z pytaniem o naukowy status teologii. W trzecim bardzo ważnym rozdziale Doktorantka zestawia wiedzę o Bogu o którym traktuje teologia, przytacza też niektórych autorów z XX wieku określając ich mianem chrześcijańskich prekursorów myślenia naukowego (s. 85-86). W rozdziale czwartym Doktorantka prezentuje „filozoficzną” krytykę nauki teologicznej odwołując się do przemyśleń Thomasa Langforda. Prezentuje też autorski komentarz, o tym, że brak jest „poglądów” które świadczyłyby o obiektywności nauki teologicznej. Odwołując się w dalszej części tego rozdziału do krytyki poglądów Torrance'a w wersji Donalda Klinefeltera, W. J. Neihardta czy Brayana J. Graya, w odniesieniu do nauki teologicznej, którą nazywanie nauką, według rzeczonoego wyżej autora, przestaje mieć sens, by na koniec tegoż rozdziału, jak stwierdza Autorka recenzowanej rozprawy, skonkludować, że być może Torrance nie chciał burzyć dobrego samopoczucia kilku grup osób (np. niewierzących, którzy chcą, aby religia się „racjonalizowała” albo religijnych uczonych, którzy nie chcą się narażać na śmieszność). Szkoda, że Pani Justyna Figas – Skrzypulec nie uzasadnia osobistego komentarza (który osobistym jednak nie jest) bo posiłkuje się myślą innych autorów w odniesieniu do stwierdzeń Torrance'a ale bez powołania się na wiarygodne źródła. Osobną sprawą jest fakt, że Doktorantka źródeł w ogóle nie wymienia, nie opisuje ich we wstępie pracy, nie podaje *status quaestionis*. W zakończeniu przedstawione jest podsumowanie i wnioski wynikające z dokonanych analiz. Zamieszczona jest też obszerna bibliografia w większości anglojęzyczna.

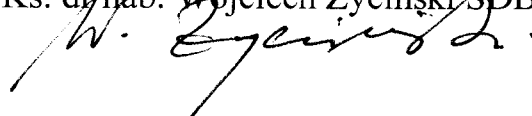
Ocena merytoryczna: W zbudowanej według przejrzystego planu rozprawie Autorka podejmuje zadanie opisanie i oceny pewnego projektu teologicznego zaznaczając, że nie jest to dysertacja z zakresu teologii lecz taka, dla której teologia i metodologia teologii jest przedmiotem badań filozoficznych a nie jej osobistym punktem widzenia, bo ten jest akonfesyjny (s. 5). W istocie jest to praca interdyscyplinarna ocierająca się nawet o dialog ekumeniczny i międzyreligijny. Dobrze więc, że Doktorantka poczyniła liczne uwagi metodologiczne, które ułatwiają lekturę trudnego bądź co bądź tekstu. Dziwi jednak zdanie ze strony piętej, w którym po uzasadnieniu nie stosowania przez nią pisowni wielkich liter w odniesieniu do niektórych terminów, czytamy: Mam na myśli nazwy zjawisk uważanych za święte (np. wcielenie, objawienie). Wcielenie czy objawienie to nie są zjawiska ale wydarzenia zbawcze. W dysertacjach naukowych nie chodzi chyba o życzliwość (s. 6) ale o obiektywizm, zasadność a jeśli trzeba krytycyzm i taki Doktorantka zachowuje wobec niektórych stwierdzeń Th. F. Torrance'a, co podnosi wartość pracy. Trudno natomiast o taką konstatację wobec treści zawartej w ostatnim paragrafie rozdziału drugiego, w którym wśród chrześcijańskich prekursorów myślenia naukowego wymienieni są autorzy żyjący w drugiej połowie XX wieku tacy jak John Douglas Morrison, Alan Marley czy Rudolf Bultmann. (stwierdzenie to będzie prawdziwe tylko wtedy gdy przyjmiemy założenie, że teologia nauką nie jest). Dziwi też zdanie ze strony 160 z którego dowiadujemy się, że jeśli lekceważyłaby [teologia] historyków i literaturoznawczynie, znaczyłoby to po prostu, że nie jest gotowa na dialog z nauką czy też czerpanie z nauki. Podobnie jest na stronie następnej: Nie wiemy zatem czy historia i społeczeństwo mają być dla teolożek i teologów cenną szkołą obiektywności, gdzie każdy uczy się rozpoznawać właściwy przedmiot. Wcześniej bowiem Doktorantka deklarowała posługiwanie się językiem inkluzywnym. Na stronie 178 Pani Justyna przytacza stwierdzenie Torrance'a, który wyraził się, że jego sposób myślenia będzie przydatny zarówno dla naukowców, jak i dla teologów. Dla teolożek będzie korzystne, jeśli w tych obszarach teologii, gdzie trzeba coś powiedzieć o domenie empirycznej (historii, społeczeństwie, relacjach między ludźmi a naturą, prawach przyrody itd.) odwołają się [teolożki] do nauki, która dostarcza najlepszej wiedzy o świecie. Pojawia się jeszcze jeden termin, mianowicie naukowczynie. One z kolei nie natrafiają na pustkę, gdy – nieuchronnie – będą zadawać sobie pytania (takie jak pytanie o absolutny początek, sens czy źródło kosmicznego ładu), albo zbitka filozofka i teolog. Lektura strony 234 zmusza wręcz do postawienia pytania o to na czym polegał istotny wpływ reformacyjnej quasi-indukcyjnej metody egzegezy biblijnej jako zadawania tekstowi pytań, na kształtowanie się w historii religii judeochrześcijańskiej rozwoju nauk? W związku z drugim wnioskiem Doktorantki stwierdzającym, że niektóre uwagi Torrance'a mogłyby pomóc

teologii stać się bardziej wiarygodną, krytyczną i racjonalną. Gdyby miała stać się nauką, musiałaby chyba porzucić swój przedmiot (str. 277). Czy Doktorantka zna taką naukę, która porzuciła swój przedmiot i pretenduje do tego by dalej być nauką?

Ocena formalna: Mimo poczynionych uwag, pracę Pani Justyny Figas-Skrzypulec postrzegam jako bardzo dobrą i potrzebną. Tego typu prace inspirują dyskusję i na rzeczową dyskusję zasługują. Cieszy piękny styl i swoboda posługiwania warsztatem pracy naukowej w zakresie metod właściwych dla filozofii i teologii. Obiektywny recenzent musi jednak przyznać, że nadmiernie, w wielu przypadkach, rozbudowana konstrukcja zdaniowa, lektury rozprawy z pewnością nie ułatwia. Przykład ze strony 222: Heller koncentrował się raczej na zagadnieniach bliższych teologii naturalnej (rzecz jasna, nie w znaczeniu fizyko-teologii czy udowadniania istnienia Boga): przygodność świata kontra wizja rzeczywistości zawierającej swoje własne wyjaśnienie, relacja teorii fizycznych do ich teologicznych i filozoficznych interpretacji, niemożność izolacji teologii od nauki przenikającej w każdej epoce całość kulturowego i intelektualnego kolorytu, konceptualna inercja teologii i niebezpieczeństwo anachronizacji jej obrazu świata, projekt teologii nauki.

Ocena końcowa: Biorąc pod uwagę znaczenie podjętego tematu, gruntowność i dojrzałość jego opracowania przez Doktorantkę, trafność pytań i krytyczną samodzielność odpowiedzi, wskazanie perspektyw dalszych badań filozoficzno-teologicznych jak też interdyscyplinarnych stwierdzam, że przedstawiona rozprawa spełnia wymagania stawiane wobec rozpraw doktorskich i z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie jej Autorki Pani Justyny Figas-Skrzypulec do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ks. dr hab. Wojciech Życiński SDB prof. UPJP II



Kraków 18.02.2017r.